Nr. 66. Cena 4 centy. **Rok II.**

Wychodzi codziennie o 8mej rano.
Przedpłata w miejscu i z przesyłką 3 razy w tyg.:
rocznie . . 12 złr.
ćwierćroczne 3 „
miesięcznie . 1 „
Z przesyłką pocztową:
rocznie . . 15 złr. — c.
ćwierćrocznie 3 „ 80 „
miesięcznie . 1 „ 30 „
„TYGODNIK LWOWSKI“
(ilustrowany)
rocznie 8 złr. kwartalnie 2 złr.

DZIENNIK LWOWSKI

Redakcja w rynku, L. 178 w lokalu drukarni Poremby.
Ekspedycja i ajencja inserat przy placu katedral. pod liczbą 31, w domu Majewskiego.
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 c. (oprócz opłaty stęplowej 30 kr.)
Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.

Czwartek dnia 19. Marca **1868**. — Józefa Oblub. (rzym.) — Wasylyja M. (grec.)

W dzień św. Józefa.

Każdemu niemal dorosłemu mieszkańcowi miasta naszego głęboko niezawodnie utkwił w pamięci rok 1848, w którym na dniu dzisiejszym cała prawie ludność polska wylegała, zniewolona w skutek wypadków wiedeńskich odnieść się do tronu ze swojemi zażaleniami i żądaniami. Był to dzień wiosenny, a pogoda sprzyjała zgromadzeniu się coraz znaczniejszej liczby mieszkańców, którzy szczególnie w dwóch skupiali się miejscach, mianowicie około domu Kulczyckiego, gdzie p. Jan Dobrzański odczytywał donośnym głosem adres ułożony w przededniu przez koła patrjotów, i około wszechnicy, gdzie młodzież akademicka, pełna gorącej miłości ojczyzny, w liczbie blizko 1000 głów zgromadziła się i obradowała, w jaki sposób udział wziąść w rozwijających się wypadkach.

Około 6. godz. wieczór skupione w jedną nieprzejrzaną masę tłumy udały się przez główne ulice do pałacu namiestnikowskiego, gdzie wydelegowani obywatele wiejscy i miejscy wręczyli adres hr. Stadionowi, ówczesnemu gubernatorowi, który mając już odpowiednie polecenia z Wiednia, bardzo przychylnie oświadczył się dla wyrażonych w adresie żądań. Równocześnie jednak z pochodem akademików i ludności zdarzyło się małe intermezzo, które uważać należy jako jeden z ostatnich na ówczas podrygów biurokracji; nagle bowiem z powodu wybuchłego na przedmieściu ognia zabębniono na alarm, a wojsko wystąpiło na wszystkie place, przez które przechodził pochód. Mówiono, iż wystąpieniem wojska chciano zatrwożyć lud, aby przeszkodzić tej pokojowej i poważnej demonstracji; sztuczka jednak nie udała się.

Na drugi dzień, t. j. 20. marca, w skutek ogłoszonej amnestji wyswobodzono więźniów politycznych z więzienia Karmelitów, a oczekujące rodziny i ludność przyjmywały ich radośnemi okrzykami; w tym samym dniu poprzypinali mieszkańcy kokardy narodowe, a akademja czyniła przygotowania do uzbrojenia się.

Nie tak spokojnie przeszedł trzeci dzień, t. j. 21. m., gdzie ludność rozgorączkowana różnemi wieściami, przez cały czas zalegała rynek i przyboczne do akademji ulice, gdzie wojsko wystąpiło z nabitą bronią, aby siłą bagnetów uciszyć okrzyki radości i nadziei. Na ratuszu chciano zawiązać komitet kierujący, do którego należał i porucznik Messenhauser z konsystującego wówczas pułku Deutschmeister, którego w 8 miesięcy później rozstrzelano w Wiedniu jako głównie dowodzącego rewolucją tamże; po południu otrzymała młodzież broń, 1000 starych francuzkich karabinów. Ku wieczorowi uspokoiło się nieco, otucha weszła w serca mieszkańców, którzy czuli się bezpieczniejszymi, skoro 1000 młodzieży w dzielnych swych rękach dzierżyło broń.

Aby dać wyobrażenie, jak dalece zatrwożone były władze rządowe i jaki panował w tych sferach chaos, przypomnimy jedynie, iż przy oddawaniu broni w ręce legji akademickiej w obecności hr. Stadiona odczytano formułkę przysięgi, którą tenże za współdziałaniem ówczesnego adjunkta wydziału prawniczego Dr. R. spisał, a która brzmiała: Przysięgamy konstytucyjnemu cesarzowi Austrji, królowi Polski, Ferdynandowi i t. d. Byłoby zbytecznem, gdybyśmy dodali, z jakim entuzjazmem przyjęto tę (aczkolwie mylną i bez podstawy) tytulaturę.

Tak przeszły nasze dni marcowe: spokojnie, bezkrwawo; ludność bardziej była wyczekującą w nadziei przyszłych wypadków, gdyż teraźniejszość zbyt mało ze strony rządu jej przyniosła. Zniesienie bowiem stosunków pańszczyźnianych, niezawodnie najdonioślejszy fakt, był wypływem własnej inicjatywy.

Gdy pierwsze dnie ogólnej radości przebrzmiały — nastąpił czas niezużytkowany dostatecznie i zapełniony nieznaczącemi ćwiczeniami gwardji narodowej i obradami Rady narodowej. Paradowano i rozprawiano co nie miara aż do 2. listopada, zapomniano o biegu wypadków w Austrji i Europie, aż nas z naszego błogiego snu wydarły pierwsze bomby i granaty, rzucone na miasto nasze w dzień zaduszny.

Teraz zastanówmy się nieco nad adresem na dniu 19. marca 1848 podanym.

Owoż adres ten był na ówczesne przeważnie obrachowany stosunki, które w skutek nieszczęśliwych wypadków z r. 1846 były nadzwyczaj nadwątlone i zagrażały rozbiciem dotychczasowego społeczeństwa, składającego się w głównej swej masie z szlachty i włościan (czyli według terminologji adresu z poddanych). Dlatego też niektóre żądania adresu nie mają dziś znaczenia lub są po części — w skutek ogólno konstytucyjnych reform w Austrji — wprowadzone jeśli nie w życie to przynajmniej nadane na pismie.

Dwa jednak punkta adresu tego nie zostały dotąd w niczem uwzględnione i powinny nadal stanowić część naszego narodowego programu, a punktami temi są 2. i 13., żądające oddzielnej administracji prowincjonalnej, co na jedno wyjdzie z żądaniem obecnem o kanclerstwo i narodowe wojsko.

Adres ten umieszczamy poniżej, bo stanowi on jedną z kart naszej prowincjonalnej historji i jest niezaprzeczonym dowodem naszego wytrwania przy prawach naszych narodowych. Posłuży on nam również za wskazówkę, o ile w przeciągu ostatnich lat zaspokojono nasze żądania, a ile jeszcze z owych dość skromnych petycyj z r. 1848 pozostaje nam do spełnienia.

Oto adres wzmiankowany:

Najjaśniejszy Panie!

Od dwu lat w królestwie Galicji nie zwołano Sejmu. Pozbawieni jedynego organu, przez któryby kraj swoje żażalenia i życzenia przed tron Najj. Pana zanieść mógł, są niżej podpisani właściciele dóbr i mieszkańcy miasta Lwowa spowodowani, a dzisiejszemi stosunkami znagleni, w interesie pomyślności krajowej, w interesie utrzymania porządku i prawnego rozwijania się postępu, odpowiedniego czasom dzisiejszym, udać się do Ciebie, Najj. Panie, z ufnością po usunięcie przyczyn niedoli kraju, a wysłuchanie słusznych a dzisiejszym czasom odpowiednich życzeń.

Zawsze z ufnością oczekiwaliśmy mądrych rozporządzeń Najj. Pana, tymczasem zdarzenia ostatnich czasów groźną nawałą na nas spadły, a jeżeli gdzie potrzeba mocniejszego o ile można rozwinięcia siły narodowej, to bez wątpienia w Galicji, gdzie nieszczęsne zdarzenia 1846 r. sprowadziły tak wielki rozdział między obywatelami i poddanymi, iż grozi zupełnem rozprzężeniem wszelkich społecznych węzłów.

Polityczne procesa, niesłuszne i nienaturalne zapory, stawiane rozwinięciu i używaniu języka narodowego, narodowym obyczajom i swobodnemu objawieniu myśli, na niczem nieugruntowane i niczem nie dające się uniewinnić prześladowania, na które krajowcy narażeni są ze strony urzędników, nienawiścią ku nim przejętych, wszystko wywołało wzburzenie umysłów, którego jaknajprędzej usunięcie stało się nieodzowną potrzebą. Dla niedostatecznej na Sejmie reprezentacji mieszkańców kraju, nie można poznać prawdziwych potrzeb krajowych. Istniejąca procedura sądowa jest jedną z głównych przyczyn upadku kredytu i nie nadaje rękojmi żadnej, że bezstronnie wymierzona jest sprawiedliwość. Zbytne opiekowanie się miejskiemi gminami, a ograniczenie mieszczan we wszystkich sprawach dotyczących miast, stały się główną zawadą podniesienia się miast. Zupełne zaniedbanie szkół dla ludu i wypływająca ztąd ciemnota ludu, nieszczęsne zdarzenia z r. 1846 możliwe-

---

Czarny szpieg.

Opowiadanie osnute na tle stosunków amerykańskich,
Emila Chevalier i F. Pharaon.
poświęcone
Wiktorowi Hugo.
(Ciąg dalszy.)

Major Flogger, jego córka, tkliwa Ernestyna i panna Rebeka Sherrington po herbacie, byli obecni tej scenie, dowcipkując wesoło; aby lepiej widzieć umieścili się na balkonie nad głównemi drzwiami pałacu.

Resztę widzów składają niewolnicy różnej płci i wieku w liczbie do trzystu, którzy po większej części byli obojętni, gdzieniegdzie tylko można było ujrzeć w tłumie twarz zapłonioną od gniewu, oczy zwrócone z zawiścią ku balkonowi, i głowę skierowaną ku zachodowi, jakby z tamtąd czegoś oczekiwali.

Wyraz malujący się na twarzach skrępowanych można było czytać w całej ich postaci: — Jana rysy były wykrzywione, wzrok miał wyzywający; ojciec jego był spokojny, ulegający jak męczennik Chrystusa; dziad miał oznaki idyotyzmu.

Zadowolony bez wątpienia sprowadzeniem takiego widowiska, główny dozorca, przebiegł oczyma szeregi niewolników, i wskazując na trzech mocnych i silnie zbudowanych, przywołał ich do siebie.

Zaproszenie to nie przypadało im do smaku, bo opuścili ze wstrętem swe miejsca.

Pan Piotr wręczył każdemu z nich po bacie, które sobie podać kazał.

Baty te składały się z trzonka około dwóch stóp długiego, do którego były przymocowane pletnie rzemienne grubości 2. cali, opatrzone w małych przedziałkach w ołowiane kule i węzły.

— Zacznijcie od starego—powiedział, pokazując to szlachetne narzędzie (tym, którym kazał wypełnić ten katowski rozkaz) — a jeżeli nie wypełnicie należycie swego obowiązku, potrafię was do niego pobudzić.

I aby dodać większej wagi swoim słowom, dozorca uderzył skazanego swoim batem.

Ci trzej murzyni zamienili spokojnie między sobą wejrzenia, w których malowało się obrzydzenie do tej roli, do której zmuszało ich tyraństwo ich panów.

— Do roboty! przystępujcie prędko — zawołał dozorca, a odwracając się do innych murzynów: a wy strzeżcie się złamać szeregi.

Baty z ołowianemi gałkami świstały w powietrzu, zostawiając głęboko wyorane bruzdy na plecach starego Coppelanda, który ciągle śpiewał: „Lecz murzyn niewolnik daleki od swego kraju.“

Większa część murzynów temu obecnych zadrżała; kilka kobiet wybuchło głośnym płaczem.

Ale na balkonie rozmowy wesołe nie ustawały

— Jaki cudny wieczór, nieprawda kuzynku? mówiła panna Flogger.

— Zapewnie, wonią kwiatów napełniony — odrzekła Rebeka.

— I jakie czyste niebo! — ciągnęła Ernestyna.

— Na sklepieniu tego lazurowego nieba, porozrzucane brylantowe gwiazdy przy odblasku purpurowego ognia od pochodni w dziedzińcu, sprawiają całość niezrównaną.... nieprawdaż? — powiedziała Rebeka.

— Ach! jaka czarująca noc.

Trzy nowe uderzenia bata gwizgnęły.

Ból wyrwał z piersi starca żałośne jęki, na ten jęk krew w żyłach Jana zawrzała; zapalczywy młodzieniec chciał potargać swe więzy i pójść na pomoc swojemu dziadowi, lecz nie mogąc tego dokonać, wywarł swoją złość przenikliwym krzykiem, który się rozległ i doszedł uszu Elżbiety w więzieniu będącej, który ją przywiódł do otrętwienia.

— Brawo! — powiedział dozorca — bij, bij mocno, mój chłopcze, dostaniesz szklankę tafji za swą pracę.

— Mnie się zdaje — powiedział major Flogger, paląc sobie najspokojniej cygaro, że ta [illegible] będzie jedynym przykładem.

mi zrobiły. Stany galicyjskie od lat już wielu proszą, jednakowo bez skutku, o uregulowanie stosunków poddańczych, a nawet o zniesienie wszelkich poddańczych powinności. Po zupełnie gwałtownem w lutym roku 1846 rozerwaniu patryarchalnego węzła, który dotąd łączył właściciela dóbr i poddanych, okazuje się zupełne zniesienie wszelkich poddańczych powinności i poddańczego stosunku, jakoteż uregulowanie posiadłości, koniecznością niezbędną.

Równość obywatelska i polityczna wszystkich mieszkańców kraju, jakichkolwiek wyznań przed prawem i we wszelkich obywatelskich stosunkach, jest słusznem wymaganiem czasu, a silnem życzeniem tych, którzy w tym względzie ofiary czynią. Z radością powitaliśmy wspaniałomyślne postanowienie, w którem Najj. Panie powierzyłeś obywatelom miasta Wiednia utrzymanie pokoju i porządku i ustanowiłeś komisję do naradzenia się nad odpowiedniemi dzisiejszym czasom reformami. To napełnia nas nadzieją, że raczysz Najj. Panie wysłuchać objawione tu życzenia, które w następujących wyrażamy punktach.

1. Gwarantowanie polskiej narodowości, a więc zniesienie wszelkich jej swobodnemu rozwijaniu na zawadzie stojących ograniczeń, zaprowadzenie polskiego języka w szkołach, w sądach i w urzędach politycznych.

2. Oddzielna administracja prowincjonalna.

3. Powszechna polityczna amnestja.

4. Rewizja konstytucji stanowej i reprezentacja wszystkich klas mieszkańców na sejmie, który jak najrychlej zwołany być ma.

5. Zniesienie cenzury, a zaprowadzenie praw represyjnych.

6. Powszechne jak najspieszniejsze uzbrojenie miast w celu utrzymania spokoju i porządku bezpieczeństwa osób i własności.

7. Udzielenie ustawy municypalnej, opierającej się na jak najobszerniejszej podstawie.

8. Powszechne zaprowadzenie szkół dla ludu.

9. Publiczne i ustne sądownictwo z sądami przysięgłych.

10. Zupełne zniesienie pańszczyzny i wszystkich poddańczych powinności, z czego to galic. właściciele dóbr swoim dotychczasowym poddanym dar uczynić chcą, również zupełne zniesienie poddańczego stosunku i służebnictw obopólnych, istniejących dotąd między właścicielem a poddanymi i jednoczesne uregulowanie posiadłości.

11. Całkowita równość obywatelska i polityczna przed prawem wszystkich klas i wyznań mieszkańców.

12. Obsadzenie urzędów krajowcami tu urodzonymi w Galicji, a wykluczenie niekrajowców.

13. Wojsko krajowe ma w kraju stać, narodową mieć instytucję i oficerów krajowców.

Niżej podpisani, wyrażając te gorące życzenia kraju, oczekują po mądrości Waszej c. k. Mości jak najspieszniejszego spełnienia tychże, widząc w tem jedyny środek zapobieżenia niebezpieczeństwom, któremi zagrożony jest spokój, porządek, życie i własność, a utrwalenie moralnej i materjalnej pomyślności kraju.

Lwów 18. marca 1848.

Korespondencje.

Paryż dnia 15. marca 1868.

○ Zaledwie rozstrzygnięto w Ciele prawodawczem sprawę prasową — przystąpiono do nader ważnych rozpraw nad ustawą o zgromadzeniach publicznych. Tu, zdaje się, rząd napotka także opór większości, która lęka się wyników z ustępstw liberalnych, chociaż dowiedzioną jest rzeczą, że zgromadzenia takie zbawienny tylko na rząd mogą wpływ wywierać. Na posiedzeniu 12. t. m. p. Garnier-Pagés, zrobił historyczny przegląd usiłowań rządów, aby się pozbyć tej tak ważnej ustawy.

Z obawy nadużyć, jakie wyniknąć mogły, wolały rządy ze szkodą własną obejść się bez rad zbawiennych, jakie mu podać mogła opinja publiczna. Ta to fałszywa polityka miała na celu, trzymać naród w oddaleniu opraw publicznych, pozbawić go wszelkiego w nich udziału i utrzymywać w ślepocie i nieświadomości. „Rząd, mówił Garnier-Pagés, pragnie tylko mieć indywidua!.. Cóż z tego wyniknie?.. oto, że pozostanie sam — w pośród ludzi obojętnych i nieprzyjaźnych mu.

„Rząd stara się utrzymywać obywateli w odosobnieniu, stara się przeszkodzić publicznym zgromadzeniom, aby nie nastąpiła wymiana myśli — wynurzenie tego, co ich boli.. bo wie, że nie wszyscy ludzie mają stosunki z dziennikarzami, że nie podobna jest, aby dziennikarz miał tyle korespondentów, ile jest ludzi w kraju. Rząd usiłuje ich zatem odosobnić, bo ludzie pojedyncze mniej mają siły naprzeciw nadużyciom władzy, a zatem mniej są skuteczne ich skargi i żażalenia. A tu właśnie na sile narodu spoczywa potęga rządu; lecz aby był silnym, trzeba się jednoczyć, bo tylko zjednoczenie tworzy siłę — żeby się zaś jednoczyć — trzeba się zgromadzać.“

Obecnie zajmują się tu żywo wyprawą do bieguna północnego, Niejaki Lambert, który w r. 1865 brał udział w podobnej wyprawie, wykazał możliwość dotarcia do pożądanej mety; zainteresował on tym swoim wykazem ludzi fachowych, i zażądał poparcia publiczności za pośrednictwem subskrypcji.

Cesarz pierwszy zapisał na liście 50.000 franków, i składki postępują ciągle. P. Lambert zamierza zakupić statek parowy, zaprowjantować go na długi pobyt w tych lodowatych sferach i wziąść ze sobą 50 ochotników. Podróż będzie długa, statek ma za zadanie przepłynąć przylądek Horn i przylądek Dobrej nadziei, aby się dostać między wieczne lody. Ogólnem jest życzenie, aby śmiały marynarz dotarł do tej nieznanej części ziemi, aby przywiózł fotografje zdjęte z okolic podbiegunowych, choćby dla tego jedynie, aby pozbawić złudzenia pewnych ludzi, którzy sobie wyobrażają, że tam jest rożen, wychodzący z ziemi, około którego obraca się świat nasz.

Nowy wynalazek wojenny, wielce zajmuje tutejszych wojskowych.

Jakiś młody inżynier amerykański, wynalazł nową machinę wojenną; jest to rodzaj pompy, z której wytryska zapalona nafta i na wielką sięga odległość. Zbudował on tę machinę do marynarki, lecz użyć się ona da do zapalania fortec i domów. Machina ta użytą być może zarówno w wojnie zaczepnej jak i odpornej.

„Gazette de France“ takie przytacza porównanie: gdyby Moskale pod Sebastopolem byli wylali w kierunku naszego obozu ze sto baryłek zapalonej nafty, nie wiem, jakbyśmy się byli bronili. — Teraz zatem dwie armje walczyć będą naftą!..

Cóż się więc stanie z prochem i kosztownemi iglicówkami?...

Wiadomości polityczne.

Austrja. Na posiedzeniu Izby niższej w Peszcie podaje Deak prośbę stowarzyszenia gimnastycznego o poparcie ze strony kraju. Oddawca popiera ją kilku gorącemi słowami. Dalej interpeluje Bujanowicz ministerstwo komunikacji, czy już ostatecznie przeznaczono Preszów na punkt wyjścia do połączenia kolei węgierskiej i galicyjskiej. Na to odbiera pytający odpowiedź od hr. Miko, że dwa Towarzystwa dwa osobne wypracowują projekta, że te jednakże nie są dotąd jeszcze wykończone, zatem więc ministerjum ostatecznego postanowienia w tej mierze powziąć nie mogło. — Izba zawotowała następnie budżet za miesiąc styczeń i luty.

Nad projektem do nowej politycznej organizacji robią dziś niezliczone konmentarze, w ogóle przyjaźne, biorokracja tylko widzi się nią zagrożoną w swem istnieniu. I tak w Styryi w samem namiestnictwie było tylu urzędników: Namiestnik, wiceprezydent, radca dworu, sześciu radców namiestnictwa i 33 sekretarzy i koncepistów, nie licząc w to bynajmniej praktykantów konceptowych i całej armji dyurnistów. Podług nowej zaś oorganizacji cały skład osób stanowić będzie: namiestnik, 6 radców namiestnictwa. 4 koncepistów i kilku dyurnistów. Istotnie to wielki postęp antybiurokratyczny.

W Pradze odbyło się kilkogodzinne zgromadzenie posłów czeskich, którego celem było rozwiązanie pytania, czy posłowie mają zasiąść miejsca w przyszłej sesji sejmowej. Do stanowczego rezultatu nie przyszło dotąd; nie wątpimy jednak, że Czesi mają zbyt wiele rozumu politycznego, by własnem rozdwojeniem dawali broń w rękę i tak już nadto silnemu nieprzyjacielowi.

Radzie państwa przedłożono dalszą część budżetu, mianowicie koszta utrzymania Rady ministerjalnej. Ogólna suma wynosi 69.358 złr. wal. austr.

Śród petycyj przydzielonych Wydziałowi prasowemu wielka liczba żąda zniesienia należytości stemplowych, potrzeby złożenia kaucji, i. t. d. Wszystkie te kwestje były niedawno poruszane w Ciele prawodawczem francuzkiem.

W Węgrzech myślą o zaprowadzeniu ślubów cywilnych.

Jen. Grivicic napróżno żądał, by gazeta urzędowa powtórzyła jego mowę w całości. Wziąwszy urlop na trzy miesiące, odjechał do Szwajcarji.

Ministerjum wyznania i oświaty, opierając się na zdaniu rzeczoznawców, jakich do zbadania tych rzeczy zawezwano, postanowiło, by odtąd nie rozdzielać na koszta skarbu nagród uczniom szkół niższych.

Ministerstwo wojny wypracowuje projekt zniesienia kary cielesnej w wojsku; rozchodzi się jeszcze tylko o to, czy ją znieść należy także w czasie wojny, czy też tylko w czasie pokoju.

Francja. Od upadku rzeczypospolitej z r. 1848 była Francja pozbawioną prawa zgromadzania się i stowarzyszania. Wszelkie zebrania w celach politycznych, liczące więcej niż 20 osób, były wzbronione. Nowa ustawa do pewnego stopnia tylko posuwa się naprzód: pozwala ona, aby się odbywały zgromadzenia w celach politycznych ale tylko za zezwoleniem policji. Stowarzyszenia polityczne nie są więc dozwolone. — Ustawa przedłożona pod obrady Ciała prawodawczego dzieli się na trzy części. Pierwsza traktuje o zgromadzeniach publicznych nie mających celów politycznych i religijnych, i powiada, że podobne zebrania mogą się odbywać bez zezwolenia rządu; przeciwnie pierwsze tylko wtedy, jeżeli na nie zezwoli policja. O każdem zgromadzeniu musi być wprzód uwiadomiony w Paryżu prefekt policji, a w departamentach prefekci lub podprefekci. Uwiadomienie, w którem dokładnie ma być oznaczone miejsce i czas zebrania, winno być podpisane przez siedm osób, zamieszkałych w miejscu, w którem zgromadzenie ma się odbyć. Cel zgromadzenia również ma być wyrażony. Zgromadzenia nie mogą się odbywać pod gołem niebem. Każde zebranie musi sobie obrać prezesa i dwóch zastępców przewodniczącego, obowiązanych do utrzymywania porządku. W razie jakiegoś zakłócenia lub jeżeli mowcy odstępują od zapowiedzianego przedmiotu, ma prawo urzędnik sądowy lub administracyjny, który jest obecny obradom, natychmiast je rozwiązać, powinien jednakże uwiadomić o tem władze miejscowe. — Druga część odnosi się do zgromadzeń wyborczych, które mogą się odbywać od chwili rozpisania wyborów aż do piątego dnia przed otwarciem skrutynjum. Obecni mogą być tylko wyborcy i kan-

---

— Żeby ta mała Elżbieta jeszcze była tutaj, możeby to zmiękczyło jej uczucia.

— Dobra myśl, trzeba ją kazać tutaj przyprowadzić. I nachylając się na balustradę balkonu, zawołał:

— Piotrze!

— Jestem panie!

— Gdzieś zaprowadził tę dziewczynę?...

— Do czarnego pokoju.

— Dobrze, więc idź ją przyprowadź.

— Ależ panie.....

— Ja chcę, żeby widziała, jak karzą za nieposłuszeństwo.

— Biegnę więc tam — odpowiedział dozorca.

Ani panna Flogger ani Rebeka Sherrington, nie wstawiły się, aby zapobiedz temu nowemu okrucieństwu, ale ciągnęły dalej swoję cichą rozmowę.

Piotr powracał już z Elżbietą korytarzem z więzienia, kiedy nagle kilka gwizdnięć dało się słyszeć w pobliżu zabudowań.

To zdawało się być znakiem umowionym, bo większa część murzynów, wystąpiwszy z szeregów, wydała okrzyk:

— Niech żyje swoboda! śmierć właścicielom niewolników.

Głos najsilniejszy ze wszystkich rozlegał się w słowach:

— Niech żyją Browniści!

Był to głos Jana Coppeland — którego więzy zostały natychmiast rozcięte ręką przyjaciela.

Okrzyki te powtórzyło echo:

— Niech żyją Browniści!

Tej samej chwili około sztachet żelaznych ukazał się oddziałek białych na koniach.

Zdziwiony, ośpiały major, zapytywał się, i starał sobie wytłumaczyć te dziwne zagadkowe wyrazy, wskazując ręką młodym dziewczętom, aby weszły do mieszkania, lecz ich pomieszanie było tak wielkie, że go nie zrozumiały.

Brama od dziedzińca otworzyła się i kawalerzyści wpadli na podwórze.

Na czele ich postępował dumnie młody człowiek, wywijając gołym pałaszem po nad głową.

— Edwin! — szepnęła Rebeka Sherrington, spostrzegłszy młodego człowieka.

— Niech wszyscy, chcący być wolnymi, za mną idą, — wyrzekł obracając się do murzynów.

(C. d. n.)

dydaci, którzy uczynili zadość przepisom ustanowionym uchwałą senatu z dnia 17. lutego 1858 r. — W trzeciej części znajdujemy postanowienia ogólne i kary, na które się narażają przekraczający niniejszą ustawę. Wszyscy, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do urządzenia zgromadzenia, a nie odpowiedzieli powyższym przepisom, podlegają karze pieniężnej od 200 do 5000 franków i więzieniu od 6 dni do 6 miesięcy. Prefekt policji w Paryżu lub prefekci na prowincji mają prawo odroczyć posiedzenie, jeżeli to uznają za stosowne; zabronić je może tylko minister spraw wewnętrznych.

Rosja. Nigdzie nie jest system protekcyjny w kierunku handlu i przemysłu tak rozwinięty, jak w Rosji, gdzie nowym ukazem zabroniono wpuszczać w granice carstwa cudzoziemców, przybywających z zagranicy w celu cząstkowej sprzedaży towarów przez nich przewożonych lub przenoszonych, w razie zaś dostrzeżenia podobnej sprzedaży, nie dopuszczać takowej. Odpowiednio temu wydano i w Królestwie dotyczący zakaz.

Usiłowania Rosji względem uzupełnienia swej sieci kolejowej postępują bardzo raźnie, a wkrótce kraj ten będzie miał wszelkie główne stacje handlowe, administracyjne i wojskowe połączone kolejami żelaznemi. Wiadomo, ile na tem zyszcze sprzężystość i siła rządu, który na zawołanie do rozporządzęnia będzie miał wszystkie zasoby tak ogromnego państwa. Owoż teraz donoszą „Mosk. Wied.", że jenerał-gubernator moskiewski otrzymał od ministra spraw wewnętrznych, dla zakomunikowania marszałkowi szlachty gubernji smoleńskiej, który wracał z Petersburga przez Moskwę, telegram następującej osnowy: „Pomimo wszelkich trudności Car upoważnił do niezwłocznego przystąpienia do robót ziemnych dla budowy drogi żelaznej moskiewsko-smoleńskiej. Środek ten, według wszelkiego prawdopodobieństwa, przyniesie ulgę w ciężkim losie, jakiemu uległa ludność gubernji smoleńskiej z powodu głodu. — Jest to początek urzeczywistnienia myśli, wyrażonej przez Namiestnika Królestwa hr. Berga przy otwarciu drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej, co do połączenia Warszawy z Moskwą, za pomocą drogi żelaznej — dodaje „Dzien. Warsz."

Składki na głodem dotkniętych, acz nie w spodziewanej ilości, wpływają jednak dość znacznie; do 11. marca wpłynęło bowiem na ręce komitetu, na którego czele stoi W. księżna cesarzówna, 498.536 rubli.

Komedje z adresami wiernopoddańczemi znowu zaczynają się pojawiać; zdaje się, że urzędnikom, którzy takowe powodują, idzie o ordery.

Z Petersburga donoszą, że w Carskiem Siole spodziewają się tam przyjazdu księcia Napoleona. Zdaje się więc, że Książe nie myśli opuścić w swej podróży ani jednego dworu panującego. Organa rządowe cieszą się, że Książe przypatrzywszy się z blizka błogim stosunkom moskiewskim, straci uprzedzenia, jakiemi go napoili nieprzyjaciele Moskwy.

Włochy. Z Rzymu donoszą, że pomiędzy Stolicą apostolską a Związkiem północno-niemieckim rozpoczęto rokowania o zawarcie traktatu handlowego, choć wiadomość, że br. Baude został wysłany do Rzymu w misji politycznej, zupełnie ma być bezzasadną.

Dnia 13. b. m. mianowani zostali kardynałami Lucjan Bonaparte, Gonella, Barili, Berardi, Moreno, Borromeo i Capatti, mgr. Ferrieri i mrg La Valetta; tego samego dnia mianował papież kilku biskupów w Hiszpanji, Węgrzech, Nowej Granadzie, Holandji i Stanach Zjednoczonych.

Anglja. Rozprawy w parlamencie angielskim nad kwestją irlandzką dotychczas, do żadnego pozytywnego niedoprowadziły rezultatu. Przekonano się tylko, na jak silny opór napotkał w Izbie projekt założenia katolickiego uniwersytetu; opozycja, jakkolwiek usilnie się stara, aby sprawy kościelnej nie odłożono do przyszłej sesji, również żadnych dotychczas nie postawiła wniosków praktycznych.

Panowanie W. Brytanji znowu się rozszerzy w głąb Afryki. Podług najnowszych doniesień z przylądku Dobrej nadziei, zamierza rząd angielski rozciągnąć swoją opiekę na szczep Bassutos i w tym celu w Thaba Bossin, stolicy księcia Moschesch, osadzić swojego pełnomocnika, któryby reprezentował W. Brytanję, a zarazem od nowych poddanych — za łaskawie udzieloną im opiekę — wybierał podatki. Jakkolwiek bądź to pewna, że wpływ angielski na zachowanie się tego potężnego szczepu znacznie się przyczyni do nadania bezpieczeństwa kolonjom południowo afrykańskim, powstrzymując butnych Bassutosów od napadów rozbójniczych na osadników europejskich, z drugiej zaś strony ochraniając ich od chciwych i podstępnych Holandczyków, którzy swem niesumiennem postępywaniem nieraz zmuszali swych przeciwników do krwawego odwetu.

Bassutowie są szczepem odznaczającym się skłonnością do przyjęcia cywilizacji i znakomitemi zdolnościami; od niejakiego czasu przyjęli oni już chrześćjaństwo.

Wschód. Z Konstantynopola nic dotąd nie słychać, prócz ciągłych nowych nominacyj, będących w związku ze zmianą ministerstwa, o której niedawno donosiliśmy. Mahmud-pasza został zarządcą marynarki. Miejsce jego jako radcy Wielkiego wezyratu zajął Ferik-Effendi. Ministrem pałacu sułtańskiego mianowanym został Djemil-bej. Czasby już był jednakże, byśmy coś usłyszeli i o rzeczywistych reformach względem chrześćjańskiej ludności, dla których przeprowadzenia nowe ministerjum złożone zostało.

W Bukareszcie w Izbie niższej przemawiał poseł Lahovari wymownie gorąco za udzieleniem koncesji kolei żelaznej Tawarzystwu kolei lwowsko-czerniowieckiej. Pan Lahovari należy do mniejszości w Izbie; ztąd i mała nadzieja, by Izba usłuchała jego rady lub nawet rozumowań.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Z techniki. Jak się dowiadujemy, nakazała c. k. dyrekcja policji słuchaczom 2 rokn techniki, aby się w przeciągu 3 dni wydalili ze Lwowa w miejsce swej przynależności, w którym tu celu udzielono im *Zwangs-Reise-Certificat* ! ?

* Wyjazd namiestnika. Namiestnik kraju hr. Gołuchowski odjechał przedwczoraj wieczornym pociągiem do Wiednia.

* Teatr niemiecki. Nowy dyrektor teatru niemieckiego p. König ogłasza, iż z dniem 14. kwietnia obejmuje zarząd tegoż teatru na 6 przyszłych lat. Nic więc nie pomogły wszelkie utyskiwania i słuszne przedstawienia — Lwów liczy zatem w swem gronie znowu nowego kandydata do bankructwa!

* Kradzież w pałacu cesarskim. W pałacu cesarskim we Wiedniu, którego jak wiadomo mnóstwo trabantów, gwardzistów, żandarmów, i różnorodnej straży pilnuje, skradziono przed kilku dniami długą miedzianą rynę z głównej bramy.

* Przejazdki cesarza Napoleona. W „Journal de Paris" są ciekawe anegdotki o przejazdkach Napoleona. I tak, jeżeli się kiedy cesarz na przejazdkę wybiera, towarzyszy mu zwykle dwóch ajentów, wchodzących w skład policji w Tuilerjach. Są to zawsze jedni i ci sami i idą zwykle przed lub za cesarzem w pewnej odległości, naturalnie uzbrojeni, lecz nie w pistolety, tylko w utajoną broń. Ulubiony cesarza, woźnica Cerf, który się poprzednio u Ludwika Filipa wysługiwał, obecnie zaś na usługach Napoleona 20 lat strawił, ma wielkie zaufanie u swego pana i zato też jest bardzo przywiązanym i wiernym sługą. Wynalazł on przyrząd, za pomocą którego może złamać szczękę koniowi jednym zamachem, potrafi także w niebezpieczeństwie za jednem pociśnieniem sprężyny w jednej chwili powóz zatrzymać.

* Podarunek rosyjski dla Sułtana. Dnia 11. marca nadeszło koleją z Petersburga do Czerniowiec 5 karych rumaków po 4 lat mających, 15½ miary, które cesarz rosyjski odwzajemniając się Sułtanowi w darze mu posłał. Wartość tych koni wynosić ma 8000 rs., i używane być mogą pod wierzch i do zaprzęgu; są to ogiery rasy rosyjskiej, pochodzące ze stada Orłowa.

Kraków 16. marca 1868.

(?) Przed rokiem jeszcze podano prośbę do namiestnictwa o pozwolenie założenia „Kasyna artystów i literatów" w Krakowie, przedłożywszy równocześnie projekt statutu. Podanie to zalegało kilka miesięcy w namiestnictwie, a przed kilku dopiero miesięcami uzyskali podający przychylną odpowiedź, z zastrzeżeniem jednakże nieznacznych zmian w przedłożonym projekcie statutów. Otóż w celu ukonstytuowania „Kasyna artystów i literatów" sprosił komitet założycieli, wczoraj na godzinę 3. po południu do sali redutowej, pierwsze ogólne zebranie. Zaproszenie uskuteczniono za pomocą kartek, które jednocześnie jako wstęp na salę służyły, i w których celem objaśnienia przybyłych wydrukowanym był Wyjątek ze statutów: I. Celem Kasyna jest rozbudzenie i ożywianie *towarzyskiego pożycia*, tudzież interesa dla sztuk pięknych i literatury, przez urrądzenie czytelni, reunionów, zabaw tańcujących, wieczorów muzykalnych, wystaw artystycznych, odczytów itp. II. Założyciele Tow. zapraszają na członków artystów, literatów i ludzi wszystkich zawodów umiejętnych i naukowych—; i *Porządek dzienny*: I. Sprawozdanie i odczytanie statutów, II. Wpisanie się obecnych na stałych członków, III. Wybór Wydziału, IV. Podział na sekcje, V. Wnioski co do administracji, VI. Wnioski względem dalszego przyjmowania członków.

Nie potrzebuję nadmieniać, że wszyscy artyści i literaci i bardzo dużo doktorów i profesorów gymn. osobliwie zaproszonymi byli, zgromadziło się przeto na sali przeszło 100 osób, między któremi jednakże nikogo z Redakcji „Czasu", jako ciężko uczonych, nie widzieliśmy, — i słusznie, wszakże rzecz ta nie wyszła z ich łona, maluczcy ją tylko, nienamazani przez nich na literatów podnieśli.

Posiedzenie zagaił p. Hipolit Witowski, który pierwszy podpisał był podanie do namiestnictwa.—P. Alfred Szczepanowski zabrawszy głos, zdał sprawę z przebiegu tej rzeczy, odczytał statuta, a wyjaśniwszy, że wszelkie różne interesa mają potrzebę własnego stowarzyszania się, dosadnie przekonał zgromadzonych, że celom zawiązującego się stowarzyszenia żadne do dziś dnia w Krakowie istniejące nie odpowiada, gdyż Towarzystwa nauk. krak. zadaniem jest pielęgnowanie rzeczy li ściśle naukowych; Resursa mieszczańska, aczkolwiek pożycie towarzyskie też ma na celu, atoli tamże tylko li za pomocą dzienników politycznych, bilardu, kart i wieczorów tańcujących osiągniętym on bywa, Kasyno zaś artystów i literatów przedsięwzięło rozbudzać *pożycie towarzyskie* przez urządzenie czytelni, wieczorów muzykalnych, wystaw artystycznych, odczytów i t. d., jest zatem obowiązanem, literatom, muzykom, malarzom, rzeźbiarzom etc specjalnych dostarczać w zakres sztuki odnośnej wchodzących dzienników i dzieł, którego to warunku żadne dotąd istniejące stowarzyszenie w Krakowie nie dopełniało.. Przemowa p. Szczepanowskiego była krótką lecz, jak się po skutkach pokazało przekonywującą, gdyż natychmiast 86 z obecnych na członków stałych wpisało się.— Potem przystąpiono do 3go porządkiem dziennym objętego przedmiotu t. j. do wyboru prezesa, jego zastępcy kasjera i sekretarza Stowarzyszenia. Na 80 głosujących wybranymi zostali: Prezesem Mieczysław hr. Dieduszycki 61, zastępcą Gustaw Czernicki 60, kasjerem rzeźbiarz Gadomski 60, sekretarzem Alfred Szczepański 68 głosami.

Po uskutecznionych wyborach ustąpił p. Witowski przewodniczenie obradom p, Dzieduszyckiemu, który podziękowawszy za położone w nim zaufanie zapewnił, iż ile możności do rozwoju tego stowarzyszenia przyczyniać się będzie, rachując w temże na pomoc wszystkich stowarzyszonych, a odkładając dalsze trzy przedmioty na porządku dziennym będące do następnej niedzieli t. j. do 22. marca, do tej pory posiedzenie odroczył. —Kasyno artystów i literatów w Krakowie jest zatem ukonstytuowanem; o dalszych obradach doniosę w swoim czasie.

Depesze telegraficzne.

Peszt, 17 marca. Jenerał Türr oświadczył w dzienniku „Hazank", że z powodu swoich stosunków z zagranicą nie może przyjąć mandatu poselskiego. Dlatego też zaleca bacskiemu okręgowi wyborczemu, aby powtórnie wybrał Vukovics'a.

Paryż 17. marca „Constitutionnel" podnosząc jeden z ostatnich artykułów dziennika rumuńskiego „Terra," powiada: „Rząd francuzki dążył do urzeczywistnienia względem Rumunji dwóch celów, które też kolejno osiągnął: przeprowadzenie unji rumuńskich księztw naddunajskich i powołanie na tron księcia obcego pochodzenia. Dziwnemby było, gdyby swe własne dzieło chciał zburzyć. — Z wstąpieniem na tron ks. Hohenzollern osiągnął rząd ostatni cel swej polityki względem księztw naddunajskich. Ubolewamy, że pewne stronnictwa rozsiewają pogłoski, mające na celu poróżnić Rumunję z mocarstwem jej przyjaźnem. Podług wieści tych ma rząd francuzki dążyć do przywrócenia na tron księcia Kuzy, lub — jak inni twierdzą, miał cesarz Napoleon przyrzec na zjeździe w Salcburgu, że się nie będzie sprzeciwiać przyłączeniu Rumunji do Austrji. Jesteśmy upoważnieni, zaprzeczyć podobnym pogłoskom, nie zgodnym z polityką cesarza Napoleona i Franciszka Józefa.

Londyn 16. marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej odpowiadając na interpelację Vivian'a oświadczył Disraeli, że wyprawa abisyńska kosztuje dotąd 4½ miljona. Następnie dalej toczyły się rozprawy nad kwestją irlandzką. Maguire cofnął swoją rezolucję. Gladstone silnie wystąpił przeciw rządowi i zapowiedział wotum nieufności, jeżeli prezydent ministrów nie zmieni znacznie projektów rządowych jako nader niedostatecznych. Na to zabrał głos Disraeli, bronił rządu i oświadczył, że zamierza utrzymać w Irlandji kościół anglikański jako panujący. Po tej odpowiedzi ministra ukończono dyskusję.

Cennik giełdy pienięż. i towar. we Lwowie dnia 18. marca 1868.	Płacą zł.	Płacą kr	Żądają zł.	Żądają kr
Akcje kolei gal. Kar. Ludw. po 200 złr. m. k.	204	50	205	50
„ „ lwow. czern. po 200 złr. w. a. sr.	180	|	181	—
„ banku hypot. gal. po 200 złr. . .	73	—	74	—
„ papieroi czerlańskiej po 200 złr. w. a.	—	—	—	—
Listy zastaw. tow. kredyt. gal. w m. k. (bez kuponu)	78	65	78	85
„ „ „ „ „ w w. a. (bez kuponu)	74	90	76	10
„ „ banku hypot. galic. . (bez kuponu)	86	—	86	75
Obligi indemnizacyjnegalic.	64	60	64	87
„ „ WX. Krakowskiego	—	—	—	—
„ „ Księstwa Bukowiń.	—	—	—	—
„ pożyczki głodowej z r. 1866 . .	99	—	99	50
„ kol. gal. Karl. Lud. I. Emissyi .	93	—	94	—
„ „ „ „ „ II. „ .	87	—	88	—
„ „ lwowsko-czern. I. „ .	76	—	77	75
„ „ „ II. „ .	81	50	83	—
Dukat holenderski	—	—	—	—
Dukat cesarski	5	53	5	56
Napoleond'or	9	30	9	35
Rubel srebrny rosyjski	1	79	1	81
„ papierowy rosyjski	1	58	1	59
Banknoty polskie za 100 zł. polskich . .	—	—	—	—
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	70	1	71
Półimperjał rosyjski . . , ...	9	50	9	58
Srebro	114	50	115	50

Koniczyna: czerwona 180 f. netto 34.36—36.50. Fasola biała korzec 180 f. 9.40.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 18. marca.	złr.	kr.
5% Metaliki	57	30
„ z procent. z maja i listopada	58	70
5% Pożyczka narodowa.	69	90
Losy pożyczki z roku 1860	83	10
Akcje banku wiedeńskiego	710	—
„ „ kredytowego	189	80
Londyn 10 funtów szterlingów	116	10
Srebro	114	—
Dukat pojedynczy	5	52

Przyjechali do Lwowa

z dnia 17. marca.

PP. Augustynowicz S. z Szyptyc, Czajkowski A. z Bóbrki, hr. Komorowski Ign. z Chorobrowa, hr. Komorowski W. z Żarnowic, Lang L. z Wolicy, Zacharjasiewicz M. z Lipowic, Rudnicki T. z Strzałek, Mijakowski A. adw. z Złoczowa.

NADESŁANE.

„ŚWISTEK“

pisemko humorystyczne (illustrowane),

wychodzić będzie we Lwowie, począwszy od **1. kwietnia** b. r., perjodycznie, tj. **1**go **11**go **i 21**go *każdego miesiąca* i kosztuje w miejscu i na prowincji z przesyłką pocztową kwartalnie **75 c.** — półrocznie **1 złr. 50 c.** rocznie **3 złr.**

Prenumeratę przyjmują we Lwowie: księgarnia p. *Wilda*; sklepy pp. *Jaskólskiego*, *Bogdanowicza*, *Jürgensa*, a oprócz tego dla oszczędzenia kosztów przesełki można prenumerować „**ŚWISTKA**“ wraz z innemi dziennikami i czasopismami za pośrednictwem *ajencji dzienników* p. **A. J. Piątkowskiego** we Lwowie (plac Katedralny l. 31.).—Wszystkie księgarnie polskie w Krakowie, Tarnowie, Rzeszowie, Przemyślu, Samborze, Stanisławowie i Tarnopolu pośredniczą w rozprzedaży pojedyńczych numerów.

Numer pojedyńczy we Lwowie i na prowincji **kosztuje 8 centów.**

Adresować należy: „**Do redakcji „Świstka“** *we Lwowie, w drukarni E. Winiarza*“ dokąd również rękopisy i reklamacje (nieopieczętowane) przesyłane być winny.

Józef Truszkowski,
wydawca i redaktor „ŚWISTKA“.

J. Osiecki. wydawca. Odpowiedzialny redaktor: Dr. **H. Jasieński.** Z Drukarni Krajowej **M. F. Poremby**.